

Dlaczego kupować jednostki funduszy akcyjnych właśnie teraz? A może jednak nie kupować?

Krótką ściągawka

Witajcie,

już dawno nie mieliśmy tak wielu argumentów za tym, aby kupować jednostki uczestnictwa funduszy akcyjnych. Jeszcze na początku roku, mimo że wszystko wskazywało na to, iż akcje są najlepszym sposobem na zyski, można było mieć wątpliwości co do perspektyw rozwoju gospodarczego w Polsce i na świecie. Powszechnie przebijające z mediów i zwykłych rozmów przekonanie, że jest źle, nie sprzyjało nabywaniu jednostek takich funduszy. I rzeczywiście – pierwsze półrocze na polskiej giełdzie nie zachwycało.

Obecnie mamy sytuację zgoła odmienną: pewne zagrożenia jak zwykle zostały, ale zdecydowanie przeważają informacje pozytywne.

Oto 10 argumentów za tym, że warto teraz rozmawiać z klientami o kupnie jednostek funduszy akcyjnych lub przynajmniej z udziałem akcji. Te przyczyny zostały pogrupowane wokół kilku przewodnich tematów.

Gospodarka rośnie – giełda też

1. **Gospodarka** w większości krajów świata, a co dla nas najważniejsze, **w Europie, zaczyna przyspieszać**, o czym świadczą prognozy (wszędzie optymistyczne) i rosnące wskaźniki PMI (badanie przewidywań menedżerów zakupów na kolejne 6 miesięcy). To szansa dla naszych spółek, zwłaszcza tych, które są nastawione na eksport. Powinny one wypracować większe zyski, a więc potencjał wzrostu kursu akcji na giełdzie również może okazać się większy.
2. **Amerykański Fed kontynuuje program QE3**, czyli „dodruku” pieniędzy, który daje paliwo do inwestycji na wielu rynkach, zwłaszcza wschodzących. Jeśli w ciągu kilku najbliższych miesięcy program będzie wyhamowywany, to stopniowo. Fed w czerwcu nierozważnymi wypowiedziami wywołał zamieszanie na rynku i teraz stara się postępować z maksymalnym wyczuciem.

3. **Polska gospodarka odbiła się od dna spowolnienia gospodarczego.** Twarde dane za II kwartał 2013 r. (0,8% wzrostu) są lepsze niż za I kwartał (0,5% wzrostu). Prognozy na cały bieżący rok przekraczają 1%, a na przyszły wskazują ponad 2,5-procentowy wzrost. Potwierdzają to bieżące wskaźniki PMI i rzadko spotykana nadwyżka eksportu nad importem. Jest to więc początek cyklu wzrostu gospodarczego, który może potrwać nawet kilka lat. W tej fazie cyklu najczęściej **występuje kontynuacja wzrostów indeksów giełdowych.**

Bariery wzrostu na giełdzie, które powstrzymały nasz rynek

4. **Jeszcze raz Fed.** Rynki przez kilka miesięcy żyły w strachu, że koniec QE3 spowoduje masowe wycofywanie się inwestorów z rynków innych niż rozwinięte (co częściowo miało miejsce). Obecnie to zagrożenie zostało odsunięte.
5. **OFE.** Przez kilka miesięcy wydawało się, że istnieje duża szansa, iż dojdzie do szybkiej likwidacji OFE i wyprzedaży akcji będących w ich posiadaniu, co doprowadziłoby do załamania cen na giełdzie. Obecnie przyjęty wariant zakłada pozostawienie akcji w OFE, niewiadomą jest tylko los nowych składek – jaki procent trafi do ZUS-u, a ile pozostanie w OFE. Jeśli napływ środków do OFE będzie niższy niż do ZUS-u w ramach tzw. suwaka, to może pojawić się podaż akcji z OFE i docelowo zanik tych instytucji. Jednak przez najbliższe kwartały, zanim wejdą w życie stosowne ustawy, czyli prawdopodobnie do ok. połowy 2014 r., **nie ma zagrożenia wyprzedaży akcji i dużej korekty na giełdzie**, niezależnie od tego, ile osób zostanie w OFE.
6. Konsekwencją m.in. wystąpienia wspomnianych barier były słabe wyniki naszej polskiej giełdy, która pozostawała w tyle za głównymi rynkami świata. U nas **jest relatywnie tanio**. Nasz WIG20 od początku roku ma wynik ok. -6,5%, podczas gdy amerykański S&P 500 zarobił +18%, niemiecki DAX +13%, francuski CAC +14%, a brytyjski FTSE 250 aż ponad 20%. Musimy gonić resztę świata, bo tam z kolei jest już relatywnie drożej.

Brak prostych alternatyw inwestycyjnych

7. Stopy procentowe prawdopodobnie pozostaną na obecnym, niskim poziomie przez najbliższe kilka miesięcy, co wynika z niewielkiej inflacji i dopiero rozkręcającego się wzrostu gospodarczego. Banki mają dużo depozytów, a akcja kredytowa wciąż nie nabrała rozmachu, więc jeszcze **przez dłuższy czas czeka nas niskie oprocentowanie depozytów**. Klienci, nawet jeśli oprocentowanie daje niezłą realną stopę zwrotu (ponad inflację), nie lubią pojedynczych cyfr i są obecnie skłonniejsi do poszukiwania zysku niż kilka miesięcy temu.

8. W pierwszej fazie wzrostu gospodarczego środki inwestorów przepływają z obligacji do akcji, zatem ceny obligacji w najbliższych miesiącach będą spadać. **Fundusze obligacyjne w tym czasie mają małe szanse na dobre wyniki.** Jeśli klient nie ma dłuższego horyzontu inwestycyjnego i myśli o umorzeniu tego subfunduszu, to warto rozważyć konwersję do funduszy z przynajmniej częściowym udziałem akcji (np. UniStabilny Wzrost lub UniKorona Zrównoważony). Obecnie jeszcze efektywniejszym rozwiązaniem jest zamiana części jednostek uczestnictwa na UniKorona Pieniężny, a pozostałych, zgodnie z profilem ryzyka, na fundusz akcyjny.

Okazja. Warto skorzystać

9. **Jest relatywnie tanio** (patrz punkt 6.) **lub wręcz bardzo tanio** – jak na rynku tureckim. Po długim okresie wzrostów uzasadnionych doskonałymi wynikami i perspektywami tureckiej gospodarki mieliśmy w maju i czerwcu gwałtowne spadki spowodowane zamieszkami, a potem jeszcze pod koniec sierpnia obniżki z powodu ryzyka amerykańskiej interwencji w Syrii. Zagrożenia te zanikły, a pozostały bardzo dobre perspektywy gospodarcze. Od dołka z 28 sierpnia do 1 października UniAkcje: Turcja odrobił już ponad 16%, a do szczytu z maja pozostaje mu jeszcze ponad 27%, które przy sprzyjających okolicznościach mogą zostać szybko odrobione. Dla klienta akceptującego wysokie ryzyko może to być atrakcyjna inwestycja części jego środków.

Plany sprzedażowe (czyżby nie były ważne?)

10. Z powodów wymienionych w punkcie 7. banki mają niskie dochody na marży depozyt-kredyt i szukają dodatkowych zarobków, m.in. nakładając **plany sprzedaży funduszy** (z akcyjnymi na czele) na swoich pracowników. Jest to dodatkowy impuls do napływów na giełdę, bo wielu doradców jest skutecznych. Widzimy to np. w sektorze małych i średnich spółek, gdzie TFI są istotnym dostawcą kapitału.

Oczywiście znajdują się argumenty przeciw kupowaniu funduszy akcyjnych. Poza psychologicznymi (klient kiedyś stracił, więc boi się kupować, albo doradca klienta kiedyś, w 2007 r., pozwolił mu kupić agresywny fundusz, następnie klient stracił i doradca przez ostatnie 6 lat odczuwa związaną z tym traumę) są też zastrzeżenia bardziej merytoryczne.

W chwili obecnej na pierwsze miejsce wysuwa się **jeden argument przeciw**: sprawa tzw. **klifu fiskalnego** w USA. Czy amerykański Kongres podniesie limit wydatków dla rządu czy też nie? Jeśli nie, to Stany Zjednoczone staną się z dnia na dzień bankrutem.

Trudno sobie wyobrazić tak samobójcze zapędy Amerykanów, ale niewątpliwie staną się oni w drugiej połowie miesiąca przyczyną zwiększonej zmienności rynków. A gdyby jednak Ameryka zbankrutowała? No cóż – wtedy prawdopodobnie wszystkie aktywa, może poza złotem, stracą bardzo na wartości.

Prawdopodobieństwo takiego wydarzenia jest bardzo małe, jednak jeśli klient czuje obawy, to może rozłożyć inwestycję na części – „przed klifem” i po wyjaśnieniu sytuacji. Biernie oczekiwanie na rozwiązanie nie jest najkorzystniejsze, ponieważ po wyjaśnieniu tego typu problemów najczęściej dochodzi do fali gwałtownego wzrostu na rynku i lepiej w takiej sytuacji zarobić, niż żałować zmarnowanej okazji. Pamiętajmy, że różne wydarzenia, które wywołują okresowe korekty, zdarzają się co kilka tygodni. Na pewno będą także kolejne, które mogą chwilowo zachwiać postawami inwestorów. Czyż jednak klient nie potrafi zawsze znaleźć jakiegoś powodu do odwołania inwestycji? Tymczasem rynek ucieka. A warto podkreślić, że poprawiająca się sytuacja gospodarcza powinna nakręcać wyniki funduszy akcyjnych w krótkim i średnim terminie – nawet mimo okresowych korekt.

Z powyższych rozważań wynika, że należy się skupić na funduszach akcyjnych (nawet jeśli na początek będzie to niewielka część portfela inwestora). W obecnej sytuacji warto postawić na fundusze najagresywniejsze (zakładamy, że do końca fali wzrostu gospodarczego jest dosyć daleko, skoro dopiero się zaczęła).

Ostatnio najatrakcyjniejszym polem do inwestowania przez subfundusze Union Investment był sektor małych i średnich spółek. **UniAkcje Małych i Średnich Spółek** osiągnął stopę zwrotu na poziomie ok. 34% za ostatnie 12 miesięcy i 15% za ostatnie 3 miesiące. Tam płynie najwięcej środków klientów, co napędza wzrosty cen akcji i niewykluczone, że jeszcze przez pewien czas będziemy tam obserwować wysokie stopy zwrotu. Jednak potencjał sektora powoli się wyczerpuje i lepszą opcją może okazać się subfundusz **UniAkcje Sektory Wzrostu**, który obecne (podobnie jak UniAkcje Małych i Średnich Spółek) czerpie zyski właśnie z wysokiego zaangażowania w sektor małych i średnich spółek oraz dobrej selekcji spółek większych. Obecność większych przedsiębiorstw powinna łagodzić spadki w czasie korekt rynkowych. Nie ma też ryzyka, że za chwilę „nie będzie co kupić” w sektorze małych i średnich spółek, bo wyceny przekroczą rozsądne poziomy. Wynik **ok. 20% za rok i 15% za ostatnie 3 miesiące** też nie powinien pozostawiać klientów obojętnymi (chyba że wolą swoje 2% na depozycie ☺).

Dla bardzo odważnych pozostaje UniAkcje: Turcja, o którym pisałem w punkcie 9. i który może pobić wszystkie polskie wyniki.

Pozdrawiam

Krzysztof Orlik

Zastępca Dyrektora ds. Sprzedaży Detalicznej
Union Investment Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A.
tel. kom. (+48) 603 75 78 06



Przedstawiane informacje finansowe dotyczą wskazanego okresu w przeszłości i nie gwarantują podobnych wyników w przyszłości. Prezentowane wyniki nie uwzględniają opłat manipulacyjnych związanych z lokowaniem w dany subfundusz oraz podatków. Wyniki mogą być pomniejszone o pobrane opłaty manipulacyjne i należne podatki.

Brak gwarancji osiągnięcia celów inwestycyjnych subfunduszy; możliwość zmniejszenia wartości, w tym utraty części zainwestowanych środków.

Duża zmienność wartości aktywów netto: UniAkcje Małych i Średnich Spółek, UniAkcje Sektory Wzrostu, UniAkcje: Nowa Europa, UniKorona Akcje, UniKorona Zrównoważony, UniStabilny Wzrost, UniObligacje: Nowa Europa, UniAkcje: Turcja, UniAkcje Dywidendowy w UniFundusze^{RIO} oraz UniTotal Trend i UniObligacje Aktywny w UniFundusze^{RIO}.

Możliwe lokaty ponad 35% wartości aktywów UniKorona Pieniężny, UniKorona Obligacje, UniBezpieczna Alokacja, UniStabilny Wzrost, UniKorona Zrównoważony, UniLokata w papiery wartościowe emitowane, poręczane lub gwarantowane przez Skarb Państwa albo Narodowy Bank Polski, a w przypadku UniDolar Pieniężny oraz UniObligacje: Nowa Europa także w papiery wartościowe emitowane, poręczane lub gwarantowane przez: Australię, Austrię, Belgię, Bułgarię, Czechy, Cypr, Danię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Islandię, Japonię, Kanadę, Koreę Południową, Litwę, Luksemburg, Łotwę, Malte, Meksyk, Niemcy, Norwegię, Nową Zelandię, Polskę, Portugalie, Rumunię, Słowację, Słowenię, Stany Zjednoczone, Szwajcarię, Szwecję, Turcję, Węgry, Wielką Brytanię, Włochy oraz Europejski Bank Inwestycyjny i Bank Światowy (Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju).

Prospekty informacyjne, Kluczowe informacje dla Inwestorów, tabele opłat, dane o ryzyku inwestycyjnym i podatkach dostępne są na stronie www.union-investment.pl.

Union Investment TFI S.A. działa na podstawie zezwolenia Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (obecnie: Komisja Nadzoru Finansowego) z dnia 14 grudnia 2000 r. Komisja Nadzoru Finansowego nie jest organem, który zatwierdził lub zaakceptował produkty lub usługi Towarzystwa.

Masz pytania?



800 567 662
(22) 449 03 33 (od poniedziałku do piątku, od 8.00 do 18.00).



tfi@union-investment.pl